

Michał Białkowski, Jakub Kufel, Toruń 2010), *Innowacyjność w edukacji historycznej i w promocji dziedzictwa kulturowego regionu* (red. Zdzisław Biegański, Teresa Maresz, Toruń 2012), *Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej na Pomorzu i Kujawach* (red. Michał Białkowski, Wojciech Polak, Toruń 2013), *Oni tworzyli naszą historię. Prace laureatów Wojewódzkiego Konkursu im. gen. bryg. prof. Elżbiety Zawackiej 2009–2013* (red. Wojciech Polak, Toruń 2013). Wymienione prace zostały wydane przez Urząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Myśl przewodnia nie tylko recenzowanej, lecz także wszystkich wymienionych prac przekracza ramy edukacji na szkolnym szczeblu. Ten jest w zamierzeniu etapem przygotowującym do dorosłego życia, co sugeruje nazwa („Historia i społeczeństwo”) uzupełniającego przedmiotu, wprowadzonego w ramach przeprowadzonej kilka lat temu reformy programowej. Może to budzić pewne kontrowersje, wynikające z obawy przed jednostronnym ujęciem. Zagrożenie to minimalizują prace takie jak *Swojskość i obcość w regionie kujawsko-pomorskim*, które są godne polecenia zwolennikom i przeciwnikom zmian w podstawie programowej. Recenzowana publikacja jest przydatna w równym stopniu uczniom i nauczycielom. Jest tak ze względu na popularyzatorski, ale jednocześnie naukowy charakter książki, która ma ułatwić ugruntowywanie patriotyzmu lokalnego, więc wyrażającego się w poszanowaniu dla tak zwanych małych ojczyzn. Ich granice „wyznacza” miejsce urodzenia lub zamieszkania. Kluczowe jest zrozumienie przesłania zawartego w treści tekstów artykułów, co pozwala na uniknięcie błędów w rozumieniu myśli przewodniej. Regionalizm nie jest separatyzmem, a powinien być postrzegany przez pryzmat tolerancji, ponieważ każda „mała ojczyzna” jest wyjątkowa.

Mateusz Hübner (Toruń)

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.26>

Studia z dziejów stosunków Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim w XVI–XVII wieku, red. Mirosław Nagielski, Konrad Bobiatyński, Przemysław Gawron, Wydawnictwo inforteditions, Zabrze–Tarnowskie Góry 2013, ss. 414, ISBN 978-83-64023-12-5.

Stulecia XVI i XVII w stosunkach Polski i Litwy, a następnie Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim, określanym później mianem Rosji, to okres konfliktów zbrojnych, jakie państwa te toczyły o panowanie na terenach środkowo-wschodniej Europy. W ich trakcie raz jedna, raz druga strona brała górę, będąc blisko ostatecznego pokonania przeciwnika. Bilans walk uczyniony pod koniec XVII w. wskazuje jednak jednoznacznie na Moskwę jako tę, która wyszła z tych bojów zwycięsko. To władcy moskiewscy opanowali już na początku XVI stulecia duże tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rzeczypospolitej udało się odzyskać tylko część tych ziem, z których większość w drugiej połowie następnego stulecia na zawsze odpadła od państwa.

Zagadnieniu wspomnianych konfliktów poświęcony został omawiany tutaj tom. Znajdziemy w nim 20 tekstów, poprzedzonych *Wstępem* i zakończonych *Wykazem skrótów*. Redaktorami książki są Mirosław Nagielski oraz jego uczniowie: Konrad Bobiatyński i Przemysław Gawron, pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Są oni autorami wielu prac poświęconych nowożytnej historii wojskowej, w tym konfliktem Rzeczypospolitej z Moskwą w XVII stuleciu¹. We wstępie autorstwa zapewne redaktorów lub jednego z nich opisano tematykę zbioru oraz zagadnienia występujące w artykułach. Teksty uporządkowano chronologicznie.

Pierwszym z nich jest analiza Hieronima Grali z Uniwersytetu Warszawskiego na temat zmian w postawie szlachty polsko-litewskiej wobec wojny z Moskwą w drugiej połowie XVI w.: *Od „Bellum defensivum” do „Bellum externum”. Ewolucja poglądów szlachty polsko-litewskiej na wojnę z Państwem Moskiewskim w drugiej połowie XVI w.* Autor omówił rosnące wśród szlachty nastroje wojskowe, dla których momentem przełomowym były czasy panowania Stefana Batorego. Wówczas to pacyfistycznie nastawione stany Rzeczypospolitej stały się bardziej wojownicze. Kraj zdobył się na niespotykany do tej pory wysiłek finansowy i zbrojny, zakończony odzyskaniem Połocka nad Dźwiną i prawie całych Inflant. Szlachta, posmakowawszy smaku zwycięstwa i ufna w siłę staropolskiej sztuki wojennej, od tego czasu będzie się zachowywać bardziej agresywnie, co najlepiej zilustrują dymitriady.

Od zagadnień czysto politycznych przechodzimy do *stricte* wojskowych dzięki tekstowi *Schemat przeglądu wojska Wielkiego Księstwa Litewskiego w Radoszkowicach (1557)* Gediminas Lesmaitisa z Instytutu Historii Litwy w Wilnie. Napisany w języku litewskim artykuł został przetłumaczony na język polski przez Beatę Piasecką. Za podjęcie decyzji o tłumaczeniu należy pochwalić redakcję, gdyż recepcja tekstu w języku litewskim nastręczałaby pewne problemy. Autor poddał analizie szyk wojska (*ordre de bataille*) litewskiego ustawiony do przeglądu w Radoszkowicach w dniu 28 XI 1567 r. Choć źródło jest znane, to do tej pory nie zostało dokładnie zbadane. W artykule znajdziemy omówienie rozstawienia poszczególnych elementów szyku, czyli hufców, a także komentarz do występujących tam opisów. Badacz porównał informacje zawarte na przedstawieniu *ordre de bataille* z tymi, które występują w tekście dołączonym do rysunku. Na koniec B. Lesmaitis opublikował popis w oryginale, w języku ruskim, niestety bez tłumaczenia. W artykule znajdziemy również ilustracje ukazujące szyk i popis z 1567 r., współczesne przedstawienie *ordre de bataille* oraz schemat rozmieszczenia polskich zacięży pod Połockiem w 1564 r.

¹ Mirosław NAGIELSKI, *Liczebność i organizacja gwardii przybocznej i komputowej za ostatniego Wazy (1648–1668)*, Warszawa 1989; idem, *Warszawa 1656*, Warszawa 1990; idem, *Rokosz Jerzego Lubomirskiego w 1665 roku*, Warszawa 1994; *Diariusz kampanii smoleńskiej Władysława IV 1633–1634*, oprac. Mirosław NAGIELSKI, Warszawa 2006; Konrad BOBIATYŃSKI, *Michał Kazimierz Pac – wojewoda wileński, hetman wielki litewski. Działalność polityczno-wojskowa*, Warszawa 2008; Przemysław GAWRON, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010; Mirosław NAGIELSKI, *The decline of the traditional Polish warfare in the period of the Great Northern War*, Warszawa 2010; idem, *Druga wojna domowa w Polsce. Z dziejów polityczno-wojskowych Rzeczypospolitej u schyłku rządów Jana Kazimierza Wazy*, Warszawa 2011.

Problematykę związaną z dymitriadami otwiera artykuł Dmitrija Karnauchowa z Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego w Nowosybirsku pt. *Описание истории Московского государства на рубеже XVI и XVII вв. в Хронике Европейской Сарматии Александра Гваньини*. Jak wynika z tytułu, autor zajął się opisem wydarzeń w Państwie Moskiewskim z przełomu XVI i XVII stulecia zawartym w *Kronice Aleksandra Gwagnina*, dokładnie w jej części: *Kronika W. X. Moskiewskiego y państw do niego należących*, wydanej w Krakowie w 1612 r.² Było to tłumaczenie na język polski dzieła *Sarmatiae Europaeae descriptio* z 1578 r., które uzupełniono o opis nowszych chronologicznie wydarzeń³. Wydarzenia te związane były z losami carewicza Dymitra: jego cudownym ocaleniem, ślubem z Maryną Mniszchówną, antypolskim powstaniem w stolicy i będącą tego efektem śmiercią cara. Wywołało to zamęt w Państwie Moskiewskim i doprowadziło do interwencji zbrojnej króla polskiego Zygmunta III. Dmitrij Karnauchow, analizując przedstawienie tych wydarzeń, dochodzi do wniosku, że jest to opis bardzo stronniczy. Według niego autor *Kroniki*, uwypuklając negatywne cechy Państwa Moskiewskiego, stara się usprawiedliwić ingerencję zachodniego sąsiada. *Kronika W.X. Moskiewskiego y państw do niego należących* staje się więc propagandowym dziełem, wspierającym piórem agresywne działania Rzeczypospolitej. Omawiając źródło, D. Karnauchow zajął się również kwestią jego autorstwa. Opierając się na Grzegorz Franczaku, przyznał je Pawłowi Palczowskiemu, autorowi dzieła *Kołąda Moskiewska to iest wojny moskiewskiej, przyczyny słuszne*, wydanego w Krakowie w 1609 r.⁴ Tym bardziej dziwi to, że Karnauchow nie odniósł się ani słowem do prowadzonej w literaturze dyskusji nad autorstwem całej *Kroniki*⁵.

Tematykę dymitriad kontynuuje tekst Przemysława Gawrona z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie pod tytułem *Państwo Moskiewskie w świetle pamiętników polsko-litewskich z okresu Smuty (1603–1618)*. Na podstawie 13 pamiętników i diariuszy autor omówił, jak funkcjonowało Państwo Moskiewskie na początku XVII stulecia. Szczególną uwagę spisujących swoje wspomnienia przykuwała osoba cara. Polaków i Litwinów intrygował zakres jego władzy i stosunek jego poddanych do niego. Car, rządząc niemal absolutnie, mógł zostać jednak obalony, a nawet zabity, jeśli był zagrożeniem dla podstawowych zasad ustroju. Takim filarem było prawosławie, które miało się znaleźć w niebezpieczeństwie po zwycięstwie Dymitra I Samozwańca. Nie może zatem dziwić zainteresowanie

² Aleksander GWAGNIN, *Kronika Sarmacyey Europskiej, w Ktorey Sie Zamyka krolestwo Polskie ze wszystkiemi Państwami, Xięstwami, y Prowincjami swemi: tudzież też Wielkie Xięstwo Litew: Ruskie, Pruskie, Zmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie, y część Tatarow*, Kraków 1612.

³ Idem, *Sarmatiae Europaeae Descriptio, quae Regnum Poloniae, Lituaniam, Samogitiam, Russiam Masouiam, Prussiam, Pomeraniam, Liuoniam, & Moschouiae, Tartariaeque partem complectitur. Alexandri Gwagnini Veronensis, Equitis Aurati, peditumque praefecti, diligentia conscriptae*, [Cracoviae 1578].

⁴ Paweł PALCZOWSKI, *Kołąda moskiewska. To iest, Wojny Moskiewskiej, Przyczyny Słuszne, Okazyja pozadana, Zwyczęstwa nadzieia wielka, Państwa tam tego pożytki y bogactwa, nigdy nieoszacowane*, Kraków 1609.

⁵ Temat ten opisał niedawno: Michał KURAN, *Spór o autorstwo Sarmatiae Europaeae descriptio a działalność translatorska Marcina Paszkowskiego*, *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica*, t. 14: 2011, nr 2, s. 9–23.

pamiętnikarzy wschodnim chrześcijaństwem i jego wpływem na życie w Moskwie. Oprócz wymienionych zagadnień polsko-litewskich pamiętnikarzy zajmowały tematy związane z administracją, sądownictwem, skarbem, podatkami i oczywiście systemem obronnym wschodniego sąsiada. Dymitriady i wojna Rzeczypospolitej z Moskwą dostarczyły bardzo wielu informacji o rosyjskiej wojskowości. Pamiętnikarze będący wojskowymi wysoko oceniali i szanowali przeciwnika, który mimo klęski odniesionej pod Kłuszynem latem 1610 r. ostatecznie oparł się naporowi z zachodu.

Wspomniana bitwa stała się tematem kolejnego tekstu, autorstwa Andrzeja Grzegorza Przepiórki z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego pt. *Bitwa pod Kłuszynem (4 VII 1610) – wątpliwości i hipotezy*. Autor dokonał podsumowania ustaleń historiografii, zwracając uwagę na niewyjaśnione lub budzące wątpliwości zagadnienia. Dokładnego zbadania wymagają: liczebność armii hetman koronnego Stanisława Żółkiewskiego, lokalizacja starcia i ustawienie wojska. W tym ostatnim przypadku przydatny okazuje się sztych Jakuba Filipa, ukazujący armię sprzymierzoną (rosyjsko-cudzoziemską) w szyku skośnym, podczas gdy do tej pory powszechnie przedstawiano ją w linii. Analizując powyższe problemy badawcze, A.G. Przepiórka podjął dyskusję z ustaleniami Radosława Sikory, autora najnowszej rozprawy poświęconej bitwie pod Kłuszynem⁶. W przypadku jednych kwestii A.G. Przepiórka potwierdził ustalenia R. Sikory (liczebność wojska cudzoziemskiego), w drugich odniósł się do nich krytycznie (zdecydowane zaniżenie liczebności armii Stanisława Żółkiewskiego). Udowodnienia lub odrzucenia wymaga sprawa ustawienia się armii sprzymierzonej i wynikająca z niej rekonstrukcja wydarzeń z 4 VII 1610 r.

Kolejny tekst, autorstwa Tomasza Bohuna z Wydziału Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Humanistycznej im. Bolesława Prusa w Warszawie, dotyczy żołnierzy zaciężnych z Wysp Brytyjskich, którzy zaciągnęli się do szwedzkiej armii i jako sprzymierzeńcy Rosjan brali udział w walkach na terenie Państwa Moskiewskiego (*Najemnicy z Wysp Brytyjskich w armii szwedzkiej na początku XVII wieku*). Z lektury artykułu dowiadujemy się o stosunku władców Anglii i Szkocji do werbunku swoich poddanych do szwedzkiej armii, zmieniających się koniunkturach, sposobach zaciągu i jego wielkości. Poznajemy także losy najbardziej wybijających się oficerów, w tym Szkota Jamesa Spensa. Jego postać T. Bohun opisał dokładniej, wydając i omawiając jego list do Roberta Cecila, angielskiego sekretarza stanu na dworze króla Jakuba I, z 30 IX 1610 r. Źródło opublikowane zostało w oryginale (język szkocki i angielski) i, co warte odnotowania, w tłumaczeniu na język polski. W liście znajdziemy informacje o ówczesnej sytuacji panującej w Państwie Moskiewskim, więc i bitwie pod Kłuszynem.

Za sprawą tekstu *The political and military realities Northward Danube in 1612* Valentina Constantinova z Mołdawskiej Akademii Nauk i Instytutu Historii w Kiszyniowie przenosimy się na tereny dzisiejszej Rumunii. Autor przedstawił pełną nagłych zwrotów i wypadków walkę o władzę nad Księstwem Siedmiogrodu oraz gospodarstwami: Wołoskim i Mołdawskim, do jakiej doszło w latach 1611–1612. W wyniku zabiegów dyplomatycznych i działań zbrojnych we wszystkich trzech państwach nastąpiła zmiana panujących. Aktywny udział w tych wydarzeniach brali polscy magnaci (Samuel Korecki, Michał Wiśniowiecki, Stefan Potocki), o czym pisze V. Con-

⁶ Radosław SIKORA, *Kłuszyn 1610. Rozważania o bitwie*, Warszawa 2010.

stantinov. Trudno jednak skądinąd ciekawy tekst powiązać z tematem całego tomu, czyli stosunkami Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim. Jedyne odniesienie do zagadnienia przynosi nam fragment zdania: „The Poles were involved in a serious confrontation with Muscovite Russia for the succession to the throne, and the Habsburgs that had failed in the campaign of the summer of 1611, when they involved in the confrontation between the Romanian Country and Transylvania, also confronted internal problems” (s. 153). Trudno winić za ten stan rzeczy autora, który zgodnie z tytułem artykułu opisał wydarzenia rozgrywające się na terenach dzisiejszej Rumunii w 1612 r. Zastanawiające jest, dlaczego redakcja zamieściła tekst ewidentnie niepasujący do tematyki tomu?

Do zagadnienia związanego ze stosunkami Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim wracamy dzięki artykułowi pt. *Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny z odsieczką pod Moskwę w 1618 roku* Macieja Franza z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Autor omówił polityczny i wojskowy udział Kozaków Zaporoskich pod dowództwem hetmana kozackiego Piotra Konaszewicza-Sahajdacznego w wyprawie królewicza Władysława Wazy na Moskwę w 1618 r., która miała istotne znaczenie w nakłonieniu strony rosyjskiej do zawarcia rozejmu w Deulinie. Rzeczpospolita od kilku lat prowadziła trudną wojnę ze wschodnim sąsiadem, nie mogąc nakłonić go do korzystnego dla państwa polsko-litewskiego porozumienia. Sytuację dodatkowo komplikowały prawa Władysława Wazy do carskiego tronu, prowadzącego bezskutecznie działania zbrojne na moskiewskim terenie. Przymuszony ciężką sytuacją syna i kraju Zygmunt III poprosił hetmana kozackiego o wsparcie. Ten zdając sobie sprawę z korzystnej dla siebie sytuacji, starał się najpierw wytargować najlepsze warunki dla Kozaczyzny. Udało mu się wynegocjować buławę, pieczęcie i chorągiew, a także uchwalenie konstytucji sejmowej obiecującej prawosławnym wolność religijną. Pozostałe postulaty związane z rozszerzeniem tzw. terytorium kozackiego, nadaniem mu pewnej autonomii administracyjnej i sądowniczej oraz zwiększeniem rejestru kozackiego zostały odrzucone. Piotr Konaszewicz-Sahajdaczny mógł jednak mieć nadzieję, że król i Rzeczpospolita wynagrodzi jemu i Kozaczyźnie udział w wyprawie moskiewskiej. Te nadzieje częściowo spełniły się w postanowieniach rastawickich, zawartych jesienią 1619 r. Maciej Franz uznał je za korzystne dla Kozaków, podkreślając wkład hetmana, chcącego polityką małych kroków wzmocnić ich pozycję w Rzeczypospolitej.

Przy tematyce kozackiej pozostajemy za sprawą tekstu *Московія очима українських козаків у першій половині XVII ст.* pióra Wiktora Brechunenko z Akademii Kijowsko-Mohylańskiej i Akademii Nauk Ukrainy. Autor przedstawił w nim kontakty Kozaków Zaporoskich z Moskwą w pierwszej połowie XVII w., więc w czasie, kiedy ci pierwsi byli poddanymi polskiego króla. Na początku przywołany został przypadek przywódcy kozackiego, kniazia Dymitra Wiśniowieckiego, obywatela Wielkiego Księstwa Litewskiego, który służąc carowi w latach 1556–1561, z Kozakami atakował Krym i Azow. Miał to być początek wykorzystywania przez Moskwę Zaporozców do walki z Tatarami i Turkami. Wiktor Brechunenko przywołał także odwrotne sytuacje: gdy Kozacy z Tatarami najeżdżali ziemie podległe carowi. Tak miało być chociażby w 1625 r., gdy 800 Zaporozców wsparło wyprawę kałgi sułtana Szahin Gireja. Nie mogło zabraknąć również wzmianek o udziale Kozaków w konfliktach

Rzeczpospolitej z Państwem Moskiewskim. Ciekawymi informacjami są dane o wymiernych skutkach ich wkładu w wojnę w postaci liczby jeńców uprowadzonych na Ukrainę oraz ich losy w niewoli. Poddani polskiego króla tak bardzo dali się we znaki wschodniemu sąsiadowi, że określał ich w dokumentach mianem „wiecznych wrogów”, na równi ze znenawidzonymi Polakami.

W kolejnym tekście, zatytułowanym *Obrona Smoleńska 1632–1633 – wybrane problemy* Andrzej Haratym z Warszawy omawia mniej znane aspekty obrony tej twierdzy. Wśród nich jest zagadnienie dotyczące obrony miasta przed przybyciem odsieczy w sierpniu 1633 r. W dotychczasowej literaturze pozostaje ono w cieniu opisów walk wojsk polsko-litewsko-kozackich pod dowództwem Władysława IV z armią moskiewską Michaiła Szeina, zakończonych zwycięstwem tych pierwszych. Autor przedstawił ten problem w literaturze, a następnie przeanalizował jego wystąpienie w materiale źródłowym. Tak samo postąpił w przypadku udziału Smoleńszczan w sejmie elekcyjnym w 1632 r., a także naczelnego dowództwa obrony miasta. Autor dokładnie zaprezentował sylwetki osób kierujących obroną. Podobnie uczynił z obywatelami ujazdu smoleńskiego, tworzącymi chorągiew ziemską smoleńską, czyli polspolite ruszenie.

Następny artykuł pt. *Siedmiogród i księstwa naddunajskie wobec sojuszu kozacko-moskiewskiego w 1654 r.* autorstwa Dariusza Milewskiego z Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie wprowadza nas w tematykę wojny Rzeczpospolitej z Moskwą w latach 1654–1667. Jej przyczyną było poddanie się Kozaczyzny pod opiekę cara na radzie w Perejaślawiu w styczniu 1654 r. Wmieszanie się Moskwy w konflikt Rzeczpospolitej ze zbuntowanymi Kozakami zachwiało równowagę sił w regionie. Tatarzy z wroga państwa polsko-litewskiego stali się jego sojusznikiem. Obawiając się dominacji Moskwy i Kozaczyzny w Europie Środkowo-Wschodniej, Mołdawia, Wołoszczyzna i Siedmiogród zawarły z Rzeczpospolitą sojusz obronny. Podpisanie traktatów nie przełożyło się jednak na konkretną pomoc wojskową. Autor omówił zawarcie sojuszy, ich przyczyny, poprzedzające je pertraktacje oraz ich rezultaty. Te ostatnie okazały się dla państwa polsko-litewskiego niewystarczające. Cenna okazała się jedynie współpraca z hospodarem mołdawskim, ale tylko w zakresie dyplomacji i informacji.

Od dyplomacji do działań wojennych przenosi nas tekst pt. *Działania wojenne na Ukrainie w latach 1658–1659 w świetle najnowszych badań* Piotra Krolla z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Po podpisaniu ugody polsko-kozackiej w Hadziaczu w 1658 r. dawni wrogowie stali się sojusznikami. Kozaczyzna pod wodzą hetmana Iwana Wyhowskiego, pogodzona z Rzeczpospolitą i wspierana przez Chanat Krymski, przystąpiła do działań zbrojnych z Rosjanami na terenie Ukrainy. Ich kulminacyjnym punktem była bitwa pod Konotopem z 8 VII 1659 r., wygrana przez wojska polsko-kozacko-tatarskie. Piotr Kroll, zapoznawszy się z najnowszymi publikacjami ukraińskich i rosyjskich badaczy, bazując na nich oraz na dostępnych źródłach dokonał analizy kampanii na Ukrainie. Wykazała ona duże zaangażowanie Tatarów w prowadzonych działaniach wojennych. Pozwoliła także wysnuć wnioski o potrzebie reformy wojska kozackiego, które – jak wykazały walki – nie było zdolne do samodzielnych zwycięstw nad regularną i nowoczesną armią rosyjską.

Po zwycięstwie pod Konotopem przyszedł „szczęśliwy rok” 1660, który oprócz wiktorii oręża polsko-litewskiego pod Połonką i Cudnowem-Słobodyszczami przyniósł Rzeczypospolitej sukces w postaci zdobycia Brześcia Litewskiego. Zagadnienie to zostało opisane przez Andrzeja Rachubę z Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w artykule pt. *Odzyskanie Brześcia Litewskiego jako ostatni akord „Szczęśliwego Roku” 1660*. Autor w krótkim, liczącym dziewięć stron tekście przedstawił walory obronne twierdzy, jej załogę oraz siły oblegających. Dowiadujemy się również, jak wyglądało samo oblężenie, a w zasadzie blokada, przeplatana rokowaniami, które ostatecznie doprowadziły do kapitulacji twierdzy 18 XII 1660 r.

Przy „szczęśliwym roku” 1660 pozostajemy za sprawą kolejnych dwóch artykułów związanych z bitwą pod Cudnowem-Słobodyszczami. W pierwszym z nich Jerzy Maroń z Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego w tekście pt. *Kłuszyn i Cudnow a operacyjny wymiar wojny w epoce nowożytnej* snuł rozważania nad sztuką operacyjną w epoce nowożytnej. Punktem odniesienia dla przemyśleń nad tym zagadnieniem były starcia pod Cudnowem-Słobodyszczami i bitwa pod Kłuszynem, dwa wielkie zwycięstwa nad Rosjanami. Autor zaprezentował stanowiska historiografii, szkół i poszczególnych autorów na temat sztuki operacyjnej w epoce nowożytnej. Porównał także osiągnięcia rodzimych i anglosaskich badaczy, wskazując na większą dojrzałość tych pierwszych.

W drugim tekście, zatytułowanym *Kampania Cudnowska 1660 roku*, Mirosław Nagielski z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego opisał wydarzenia zakończone sukcesami pod Cudnowem i Słobodyszczami. Autor na podstawie licznych źródeł i opracowań przedstawił dokładnie strony konfliktu, ich plany oraz siły. Następnie omówił przebieg walk, zamieszczając dla lepszego odbioru mapę kampanii. Szkoda, że nie odniósł się do problemu, jakim jest hipoteza o mistyfikacji walk pod Słobodyszczami⁷. Jednak i bez tego czytelnik nie będzie zawiedziony. Znajdzie tutaj opis walk, wzbogacony o liczne wypowiedzi uczestników zmagania.

W kolejnym artykule, pt. *Kampania letnio-jesienna 1661 roku nad Dźwiną i bitwa pod Kuszlikami* Krzysztof Kossarzecki z Biblioteki Narodowej w Warszawie przedstawił ostatnie wielkie zwycięstwo nad Rosjanami w wojnie lat 1654–1667. Doszło do niego w wyniku wspólnych działań wojsk koronnych i litewskich. Autor szczegółowo opisał siły obydwu stron i przebieg walk, ilustrując to mapami: kampanii letnio-jesienniej 1661 r. i bitwy pod Kuszlikami. Jest to o tyle cenne, gdyż w przeciwieństwie do kampanii cudnowskiej, ta z 1661 r. jest mniej znana. Nie zabrakło również omówienia skutków wynikających z odniesionego sukcesu i braku jego wykorzystania.

Ostatnia większa operacja wojskowa podczas wojny lat 1654–1667 w postaci zagonu Aleksandra Hilarego Połubińskiego w 1664 r. została przedstawiona przez Andrzeja A. Majewskiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (*Zagon Aleksandra Hilarego Połubińskiego w głąb Państwa Moskiewskiego w 1664 roku*). Na dziesięciu stronach autor przeanalizował kwestię naczelnego dowództwa grupy kawaleryjskiej, skład i wielkość wojska oraz przebieg rajdu. Dowództwo wyprawy A. Majewski przyznał Litwinowi, Aleksandrowi Hilaremu Połubińskiemu, co jest nowością w stosunku do dotychczas przyjmowanego wspólnego dowodzenia

⁷ Zob. Łukasz OSSOLIŃSKI, *Cudnow-Słobodyszcze 1660*, [Zabrze 2006], s. 76-81.

z Koroniarzem Stefanem Bidzińskim. Ponadto w artykule przedstawiony został skład i wielkość sił polsko-litewsko-kozacko-tatarskich, które autor ocenił na nie więcej niż siedem tysięcy koni. W opisie wyprawy A.A. Majewski wykorzystał nieznaną do tej pory źródło, jakim jest list dowódcy tatarskiego Sadet Gireja do kanclerza wielkiego koronnego Mikołaja Prażmowskiego, co pozwoliło na potwierdzenie lub odrzucenie przyjmowanych dotychczas faktów.

W następnym artykule, zatytułowanym *Kronika Surty i Trubnickich jako źródło do dziejów Mohylewa w okresie wojny polsko-moskiewskiej 1654–1667. Studium historyczno-źródłoznawcze*, Tomasz Ciesielski z Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego omówił stosunkowo mało wykorzystywaną przez polskich badaczy *Kronikę mohylewską*. Z tekstu dowiadujemy się o procesie spisywania *Kroniki* i jej dwukrotnego wydawania, w 1887 r. w tłumaczeniu na rosyjski i 1980 r. w oryginale, czyli po polsku. Badacz krytycznie odniósł się do sposobów publikacji źródła, zarzucając pierwszemu wydaniu dowolność tłumaczenia, a drugiemu brak aparatu naukowego. Następnie dokonał analizy fragmentu *Kroniki* dotyczącego okresu wojny polsko-moskiewskiej lat 1654–1667. Podsumowując, uznał źródło za bardzo interesujące, w którym „przemieszane są informacje o dużej dozie wiarygodności z całkowicie bałamutnymi” (s. 374). Dodatkowo zaznaczył, że najwartościowszą częścią jest ta dotycząca okresu Wielkiej Wojny Północnej (1700–1721). Do artykułu dołączono liczący dziesięć stron aneks zawierający fragment *Kroniki* za lata 1648–1668, opatrzonej aparatem naukowym.

W przedostatnim artykule Konrad Bobiatyński z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego przedstawił *Militarne uwarunkowania negocjacji polsko-moskiewskich w Andruszowie w latach 1666–1667*. Autor omówił wydarzenia polityczne i militarne z lat 1664–1667, które znacząco wpłynęły na kształt i przede wszystkim na efekt rokowań rozejmowych. W tym czasie zarówno Rzeczpospolita, jak i Państwo Moskiewskie, trapione wewnętrznymi problemami, nie były w stanie przeprowadzić operacji mogącej zakończyć, trwającą od 1654 r. wojnę. Z tekstu dowiadujemy się o słabym stanie wojsk obydwu stron konfliktu. Świadczy o tym chociażby nieudana wyprawa Chowańskiego w 1665 r. na Litwę i bezskuteczne obleganie Dyneburga przez Litwinów w latach 1665–1666. Nie może zatem dziwić to, że ostatecznie to nie działania militarne jednej ze stron, ale klęska Rzeczypospolitej w starciu z Tatarami i problemy wewnętrzne Państwa Moskiewskiego zmusiły obydwa kraje do zawarcia rozejmu w Andruszowie w 1667 r.

Liczny zbiór tekstów kończy stosunkowo krótki (osiem stron) artykuł *Poselstwo Konstantyna Tomickiego do Moskwy w 1680 roku. Zarys problematyki* autorstwa Marka Wagnera z Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Przedstawił on życiorys Konstantego Tomickiego, herbu Łódzia, ze szczególnym uwzględnieniem jego kariery urzędniczej, politycznej i oczywiście dyplomatycznej. Następnie opisał wielkie poselstwo K. Tomickiego, mające na celu zawarcie sojuszu wymierzonego w Imperium Osmańskie. Prowadząca wojnę z Turcją Rosja nie chciała jednak wiązać się z Rzeczpospolitą. Zwłaszcza że w tym czasie dążyła do zakończenia trwającego konfliktu, co ostatecznie doprowadziło misję dyplomatyczną K. Tomickiego do niepowodzenia.

Po tym tekście natrafiamy jeszcze na *Wykaz Skrótów*, który kończy omawiany tom. Przypomnijmy, liczy on dokładnie 20 artykułów o zróżnicowanej wielko-

ści. Prawie wszystkie dotyczą stosunków Polski i Litwy, a następnie Rzeczypospolitej z Państwem Moskiewskim, określanym później mianem Rosji w XVI i XVII stuleciu. Zaprezentowane w nich treści w dużym stopniu powiększają naszą wiedzę o powyższym zagadnieniu, wypełniając wiele luk w historiografii i prostując jej zawile drogi. Tematu stosunków ze wschodnim sąsiadem w XVI i XVII w. omawiany tom oczywiście nie wyczerpuje. Do odkrycia lub ponownego przeanalizowania jest jeszcze dużo problemów badawczych. W zbiorze można wskazać chociażby tekst A.G. Przepiórki, w którym autor zwraca uwagę na zagadnienia wymagające dalszych badań.

Omawiany tom poza wieloma jasnymi stronami zawiera również elementy wymagające krytyki. Należy do nich brak przekładu trzech tekstów, co znacznie zmniejsza ich recepcję wśród potencjalnych czytelników. Przypomnieć należy także dołączenie do zbioru artykułu tematycznie niepasującego do pozostałych. Powyższe uwagi nie mogą jednak przesłonić jednoznacznie pozytywnej oceny zbioru, który, jak zostało wspomniane, poszerza naszą wiedzę o stosunkach Rzeczypospolitej z jej wschodnim sąsiadem.

Mariusz Balcerek (Toruń)

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2016.27>

Wojciech Skóra, *Kaszubi i słupski proces Jana Bauera w 1932 roku. Z dziejów polskiego ruchu narodowego na Pomorzu Zachodnim (część 1)*, Wydawnictwo Rys, Słupsk–Poznań 2016, ss. 367, ISBN 978-83-63664-62-6.

Tytułowy proces Jana Bauera, polskiego nauczyciela i działacza narodowego w Niemczech, organizatora prywatnych szkół polskich w powiatach lęborskim i bytowskim, jaki odbył się w lutym 1932 r. przed Sądem Krajowym w Słupsku, stanowił punkt zwrotny w dziejach polskiego szkolnictwa mniejszościowego, przesądzając jednocześnie negatywnie o możliwościach rozwoju polskiego ruchu narodowego na obszarze zachodnich Kaszub. Dodajmy, obszarze trudnym, należącym do pruskiej prowincji Pomorze (Provinz Pommern), gdzie obiektem polskich działań narodowych, animowanych w dużym stopniu przez polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w Rzeszy z wykorzystaniem pozostałych po 1920 r. w powiatach lęborskim i bytowskim lokalnych działaczy polskich, była zamieszkała tam społeczność kaszubska. W przeciwieństwie do ludności polskiej pozostałej na Pograniczu, głównie w powiatach złotowskim i babimojskim w Marchii Granicznej Poznańskie – Prusy Zachodnie (Grenzmark Posen – Westpreußen), jej uświadomienie narodowe należało w szerszej mierze dopiero rozbudzić, a mowa tu o społeczności kilkutysięcznej, zamieszkałej w większej części w powiecie bytowskim. Zintensyfikowanie takich prób przez stronę polską na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku przez rozwój polskich prywatnych szkół elementarnych we wsiach zamieszkałych przez Kaszubów lęborskich i bytowskich spowodowało kontrakcję władz niemieckich, które doprowadziły do procesu organizatora tego szkolnictwa, Jana Bauera.